Nr 162.
Poniedziałek.
D. 9. Lipca.

KURJER WARSZAWSKI.

Wspomnienia.
Vitellio. Ukończenie dzieła o optyce 1300.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Gabinet zoologiczny i zbiór osobliwości tutejszego Uniwersytetu ciągle się pomnażają tak przez Artykuły kosztem rządu zakupowane jako też przez dary prywatnych osób.

W. *Axamitowski* Pułkownik, Major placu M. Warszawy, po dwu miesięcznej chorobie, powrócił do zdrowia.

Wisła znacznie opadła, niesłychać aby ostatnie wezbranie szkodliwe sprawiło skutki, niektórzy jednak zapewniają iż na S. *Jakób* jeszcze wielkiego wezbrania spodziewać się należy.

Doszły tu dwie następujące wiadomości z Województw:

W lasach obwodu Kujawskiego, nad granicą pruską, dostrzeżoną została Banda Łotrow. Przezorne starania władz policyjnych i Żandarmerji, przy pomocy gmin przyległych sprawiły, iż sześciu męszczyzn, oraz dwie kobiety z tejże bandy ujęto, a tym sposobem bezpieczeństwo i spokojność publiczna zapewniona.

W Województwie Augustowskiem z lasów, przyległych wsi *Gib* wypadło dwoje wściekłych wilków samiec i samica, a spotkawszy dwie nadchodzące do lasu kobiety, prawie śmiertelnie je pokaleczyły. Wilczyca opuściwszy te nieszczęśliwe niewiasty, wpadła na idącego *Marcinkiewicza* dimisjonowanego żołnierza Wojsk Polskich, ktory lubo już uszkodzony, schwycił ją i był tyle przytomnym i silnym, iż ją zatrzymał aż do nadejścia ludzi, ktorzy mu do zabicia wściekłego zwierza pomogli. Odwaga tego dawnego żołnierza ochroniła wielu od nieochybnego niebezpieczeństwa. Słychać iż zostanie przyzwoicie wynadgrodzonym.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

Grecja, Multany, i Wołoszczyzna.

W Smirnie w połowie Maja okropne powstało zaburzenie. Grekow bez litości mordowali Turcy. Eskadry Angielska i Francuzka już się zabierały do dania pomocy nieszczęśliwym. Trzy okręty napełnione uciekającemi Chrześcjanami przypłynęły z Smirny do Tryestu. Xiążę Jpsylanty ma kilkanaście tysięcy żołnierzy jak najlepiej urządzonych. Wet zawet oddają Grecy Turkom, i nawzajem Turcy Grekom, gdy jaki mały oddział wpadnie w ich ręce, zaczyna się zwykle od kijow w podeszwy, a kończy się albo na ucięciu głowy, albo na wbiciu na pal. Jerzy *Kantakuzeno* ma dowództwo korpusu pomnażającego się codziennie przez przybylców z Bessarabji. Konie i bydło pod najsurowszą karą niemogą być wyprowadzone za granicę. Turcy nieposuwają się ku Jas-

som, niemożna dociec dla jakiej przyczyny. Około *Krajowy* zbiera się wojsko będące pod dowództwem Baszy Widynu. Z granicą Austrjacką wszelkie związki są zerwane. Znowu mówią o śmierci Baszy Janiny, Grecy mieli zabrać jego ogromne skarby i oddali wojownikom zpod wodzy Xięcia Michała Ipsylantego.

Jeden z dzienników *Bawarskich* tak mówi o dzisiejszych okolicznościach Greckich: Kazdy Chrzescjanin mieszkający pod ciężkim panowaniem Tureckim jest w poruszeniu, a żaden niezna prawdziwego stanu rzeczy. O tym jednak powątpiwać niemożna, że Grecy już mają przewagę nad Turkami. Ta krwawa wojna z łatwością z kończyć się nie może, obie strony przyjeły za hasło *śmierć lub zwycięztwo*, jedna więc strona musi koniecznie zwyciężyć, chyba że jaki z potężnych monarchow Europy ogłosi się pośrednikiem. Grecy wszystkiego się dobrego spodziewają, a Turcy nieokazują trwogi. Wszystkich Greków ożywia święta żądza zniszczenia haniebnego jarzma, żądza powrócenia owej pięknej i tylu nie śmiertelnemi dziełami wsławionej ojczyzny. Przyjaciele Greków lekają się czy po między tylu ich dzisiejszemi wodzami jedność i zgoda panować będą, gdyż już niejakie niesnaski postrzedz się dały, co większe klęski dla powstańców ściągnąć może niż kilka niepomyślnie stoczonych potyczek. Nadzieja, droga nadzieja ożywia serca dalekich Sparty potomków, a nią się karmiąc już mniemają że w krotce nadejdzie ta szczęśliwa i od dawna oczekiwana chwila, w ktorej pośpieszą do wspaniałego kościoła Swiętej *Zofij* dla złożenia pokornych dzięk przedwiecznemu za tryumf Chrześcjanstwa i wypędzenie Muzułmanow wstepy Azjatyckie, rodzinne siedliska barbarzyńców. —

Wyspa S. Heleny.

Napoleon żąda aby mu przysłano Kapłana uczonego, mającego doświadczenie, dobrze obeznanego, z swiatem, ktory będąc gruntownym Teologiem, mógłby rozprawiać z nim o religji, rozwiązywać wątpliwe pytania, i wspolnie czytać pismo święte. Oto są słowa Napoleona. „Uczuwam iż siły moje nikną co „ raz bardziej, żądam religijnej pociechy. „ Wszakże i *Wolter* bliżki zgonu w religji, „ szukał pocieszenia. Może też jeszcze zosta- „ nę nabożnym, gdy z rozsądnym i uczonym „ kapłanem przestawac będę" Żąda także aby mu przysłano lekarza, i inne osoby dla zastąpienia Hrabiów *Bertranda* i *Montolona* ktòrzy powracają do Europy.

Szwecja.

Nieporozumienie dworu z sejmem w Norwegji co raz się powiększa. Z niesienie szlachectwa oraz wniosek Pana *Rosenkilde* (o którym donieśliśmy dawniej) obraziły Monarchę. Jeszcze Krol żądał aby sejm obmyślił sposoby zapłacenia 3. miljonów ktore na mocy traktatów Norwegja winna opłacać Danji, lecz i to idzie oporem. Zapewniają że Król pomimo tylu sprzeczności postanowił okazywać cierpliwość, i nawet w wadach szanować konstytucją, oraz nieużywać mocy chyba w ostatecznej potrzebie. Co mu serca nawet niebardzo przychylnych zniewala. Królewicz powrócił do zdrowia, a z tego powodu wielkie nastąpiły uroczystosci.

z Madrytu.

W Hiszpanji zaburzenia nie ustają. Buntownik Xiądz *Merinos* równie jak i Jenerał *Emcpecinado* jenców rozstrzelać nakazują. Zdaje się ze Rząd nieprzychyli się do zwołania nadzwyczajnych stanów.

z Paryża.

Po ukończeniu posiedzenia tego rocznego Izby Deputowanych, ma nastąpić zupełna zmiana ministrów. Mówią że General *Lauriston* będzie Marszałkiem i majorem Generalnym Gwardji.
